

Ostrożnie stawiam krok za krokiem  
W gąszczu mrocznych  
Korytarzy  
Po omacku szukam wyjścia,  
Przypadkowe otwieram drzwi...

Wiem, że byłam tu nieraz,  
Rozpoznaję rzeczy kształt,  
Czterech ścian zszarzałą biel,  
Przydymione światła lamp  
I kiedy pewna jestem już,  
Że spłaciłam cały dług,  
Wtedy nagle jak w złym śnie  
Znów powracam tu...

Niezałatwione wciąż do końca  
Sprawy, o których chcę zapomnieć,  
Zepchnięte na bok,  
Przemilczane,  
Powracają  
Do mnie

Wiem, że byłam tu nieraz,  
Rozpoznaję rzeczy kształt,  
Czterech ścian zszarzałą biel,  
Przydymione światła lamp  
I kiedy pewna jestem już,  
Że spłaciłam cały dług,  
Wtedy nagle jak w złym śnie  
Znów powracam tu...

I nawet gdybyś mnie jak ślepcę  
Przez labirynt ten prowadził,  
W to samo wracać będę miejsce,  
Po własnych stąpać śladach...

Wiem, że byłam tu nieraz,  
Rozpoznaję rzeczy kształt,  
Czterech ścian zszarzałą biel,  
Przydymione światła lamp  
I kiedy pewna jestem już,  
Że spłaciłam cały dług,  
Wtedy nagle jak w złym śnie  
Znów powracam tu...

Wiem, że byłam tu nieraz,  
I jeszcze nieraz przyjdzie mi  
Ten sam zatoczyć krąg,  
By przez właściwe  
Przejsć kiedyś  
Drzwi